

## ARTYKUŁY

*Tomasz Stryjek**Institut Studiów Politycznych PAN<sup>1</sup>  
ORCID: 0000-0002-9137-7537***W KRĘGU RÓŻNIC I NIEPOROZUMIEŃ.  
ZACHÓD I PAŃSTWA WSCHODU WOBEC  
WYZWANIA BUDOWY WSPÓLNEJ NARRACJI  
O DZIEJACH EUROPY W XX WIEKU<sup>2</sup>**

## ■ WPROWADZENIE

Wyjdę od wskazania najistotniejszej różnicy między współczesną polityką pamięci w Europie po dwu stronach dawnej żelaznej kurtyny. Najkrócej biorąc, w XXI wieku po stronie Zachodu przeważa transnarodowość i międzynarodowość, natomiast po stronie Wschodu ujęcia konserwujące czy przywracające perspektywę narodową. O ile na Zachodzie działania raczej nakłaniają odbiorców do uznania za własne ponadnarodowego dziedzictwa, o tyle na Wschodzie często przyczyniają się do podtrzymania barier czy wręcz odżywiania narodowych antagonizmów (Koposov 2018). Pod pojęciem Wschodu rozumiem tu europejskie pokomunistyczne państwa narodowe, z wyjątkiem Rosji<sup>3</sup>. Natomiast posługując się pojęciem Zachodu, traktuję mniej o państwach Europy Zachodniej i państwach anglosaskich położonych poza nią, bardziej zaś o kształtowanej w nich oraz w instytucjach integracji europejskiej międzynarodowej opinii publicznej o innych częściach świata. Odnośnie do Europy Wschodniej opinia ta już od czasów oświecenia ma charakter silnie normatywny (Wolff 2020). W stosunku do pokomunistycznej części Europy w okresie od przełomu 1989–1991 do 2004 roku (początek rozszerzenia wschodniego UE) ewoluowała w kierunku pozytywnym, jednak następnie nastąpiło odwrócenie tego kierunku.

W tekście przywołuję polityczne inicjatywy mające na celu osiągnięcie wpływu na narrację o dziejach Europy w XX wieku przez Wschód i Zachód w latach 1990–2020 w kontekście procesu rozszerzenia integracji europejskiej. Analizuję,

---

<sup>1</sup> E-mail: tstryjek@wp.pl

<sup>2</sup> Artykuł powstał w ramach grantu Narodowego Centrum Nauki „Kultury historyczne w procesie przemian. Uzgadnianie pamięci, historii i tożsamości we współczesnej Europie Środkowej i Wschodniej” nr 2016/21/B/HS3/03415.

<sup>3</sup> Rosja jest tyle państwem narodowym, ile imperium i mocarstwem światowym. Jako taka wyklucza członkostwo w strukturach Zachodu. Skądinąd jej polityka pamięci jak najbardziej charakteryzuje się cechami przypisanymi tu Wschodowi.

jak inicjatywy te oddziaływały na dwie pary skonfliktowanych ze sobą o pamięć państw narodowych – Chorwacji i Serbii oraz Ukrainy i Polski. Próbuje też wyjaśnić, dlaczego ich deklarowany cel – budowa wspólnej narracji europejskiej – nie tylko nie został osiągnięty, ale w ostatniej dekadzie wydawał się raczej oddalać niż zbliżać.

Związany z perspektywą narodową sposób opowiadania o historii drugiej wojny światowej i rządów komunistycznych (1939–1991) najsilniej dochodzi do głosu w dwu częściach Wschodu – na dawnych „skrwawionych ziemiach”, najgłębiej doświadczonych zbrodniami masowymi w Europie (Snyder 2015), oraz na obszarze poługosłowiańskim, gdzie wprawdzie skala zbrodni w latach czterdziestych XX wieku była mniejsza, ale nastąpiła ich recydywa w latach dziewięćdziesiątych. Konflikty chorwacko-serbski oraz ukraińsko-polski, zapalne w XX wieku, w następnym stuleciu okazały się mieć duży potencjał antagonizowania pamięci. Po zakończeniu zimnej wojny chorwacko-serbski ujawnił się od razu, natomiast polsko-ukraiński wydawał się być trwale wygaszony, jednak także rozblęsnął w drugiej dekadzie XXI wieku. Jeśli weźmie się pod uwagę nie tylko siłę napięć medialnych zrodzonych przez skonfliktowane pamięci, ale także znaczenie stosunków między Ukrainą a Polską dla Europy Wschodniej oraz między Chorwacją a Serbią dla Bałkanów Zachodnich, polityczna ważność tych dwu konfliktów o przeszłość nie budzi wątpliwości.

Od końca zimnej wojny ani wewnątrz państw zachodnich, ani w relacjach między nimi, nie toczyły się spory o przywódców państw oraz o ruchy narodowe i formacje wojskowe, które współpracowały czy sympatyzowały z III Rzeszą. Wyjątkiem był spór o Francisca Franco w Hiszpanii, jednak on nie miał konsekwencji międzynarodowych (Aguilar 2002; Encarnación 2008). Od końca lat osiemdziesiątych na Zachodzie nie było także, pomijając pojedynczych rewizjonistycznych historyków i marginalnych polityków, prób kwestionowania udziału przedstawicieli poszczególnych narodów europejskich w Holocauście. Jeśli okazywało się, że „trupy z szafy” nie zostały jeszcze „wyjęte”, jak we Francji w 1995 roku w związku z nagłośnieniem współudziału państwa Vichy w eksterminacji Żydów, to władze zajmowały się publicznie nimi, odbierając im konfliktogenny charakter w polityce (Paxton 2001).

Natomiast na Wschodzie spory o kolaborację i udział w Holocauście w ciągu ostatnich trzydziestu lat wielokrotnie powracały w debacie publicznej. Źródłem tych powrotów była pamięć o postaciach i formacjach zbrojnych odpowiedzialnych za zbrodnie na ludności innego narodu, popełnionych czy to w walce o ustanowienie i zunifikowanie własnego państwa (ustasze w Chorwacji, UPA na Ukrainie), czy to w próbach wzmocnienia pozycji narodu dominującego we własnym państwie w okresie okupacji (rząd kolaboracyjny w Serbii, czetnicy w Jugosławii, NSZ w Polsce), czy to wreszcie w zmaganiach o odbudowę własnego państwa (AK w konflikcie z UPA). Takich wydarzeń nie było w doświadczeniu historycznym

Zachodu. Państwa Zachodu nie przeszły też przez okres zwalczania pamięci o nich przez władze komunistyczne. Na Wschodzie przyczyniło się to do tego, że niektórzy sprawcy zbrodni stali się dla sympatyków współczesnej prawicy symbolami postaw niepodległościowych.

Wprawdzie sędzę, iż w analizie nadal nie należy lekceważyć znaczenia historycznych różnic z okresu do końca zimnej wojny, to jednak argumentuję, że nieporozumienie między Wschodem a Zachodem co do opowiadania o drugiej wojnie światowej i początkach okresu powojennego główne źródło ma już nie w odmienności ich doświadczeń, lecz w poczuciu peryferyjności i zależności pierwszego wobec drugiego po przełomie z lat 1989–1991. Jednocześnie twierdzą, że dominacja obrazów narodowego bohaterstwa i męczeństwa w polityce pamięci i kulturze popularnej państw Europy Wschodniej nie sprzyja dziś ich niezbędnej modernizacji, która nadchodzi właśnie z Zachodu<sup>4</sup>.

Ujęcie tematu w tekście jest chronologiczne, chodzi bowiem o ukazanie wzajemnego poznawania się oraz narastania nieporozumień między dwoma stronami procesu. Hipoteza zakłada, iż po przełomie z lat 1989–1991 niepowodzenia w realizacji projektów wspólnej europejskiej narracji historycznej miały główne źródło w tym, że zinternacjonalizowany w podejściu do historii Zachód upraszczająco postrzegał wysiłki Wschodu jako wyrażające wąską perspektywę narodową, niosące ze sobą potencjał rozniecenia na nowo wygasłych już antagonizmów oraz otwierające przestrzeń dla nacjonalizmu integralnego czy nawet faszystów. Innymi słowy, Zachód oceniał inicjatywy Wschodu jako próbę wmontowania w narrację europejską opowieści opartych na założeniach przeciwnych do idei integracji. Jednocześnie część inteligencji państw wschodnioeuropejskich uciekała się do następującego rozumowania: skoro my sami nie potrafimy się wydobyć ze stanu „zanurzenia” w nacjonalistycznych i tradycjonalistycznych obrazach przeszłości oraz z konfliktów pamięci z sąsiadami, to Zachód poprzez swoje możliwości interwencji politycznej powinien nam w tym pomóc. W efekcie podjęto próby wykorzystania autorytetu „Brukseli”, jako symbolu wysokich standardów demokracji i praw człowieka, do wywarcia nacisku na drugą stronę w polsko-ukraińskim i chorwacko-serbskim konflikcie pamięci z intencją skłonienia jej do wycofania się. Jednak te wysiłki polskie i chorwackie spełzły na niczym ze względu na z jednej strony niechęć Zachodu do bycia głębiej wciągniętym w niejasną dla niego przestrzeń historii wschodnioeuropejskiej, z drugiej – na poczucie niesprawiedliwości po stronie ukraińskiej i serbskiej, do których były adresowane.

---

<sup>4</sup> W tekście nie zajmuję się konfliktami pamięci wewnątrz Europy Zachodniej. Takie nie całkiem wygasłe konflikty, jak w Irlandii Północnej czy w Kraju Basków, albo nowe, jak nagły konflikt między Grecją a Niemcami o odszkodowania za okupację przez III Rzeszę w szczycie kryzysu finansowego UE w latach 2010 i 2011, też mają u swego podłoża relację między peryferiami a centrami. Jednak w niewielkim stopniu są źródłem problemów politycznych, które zawadzają ukształtowaniu wspólnej narracji o dziejach Europy.

Kolejne cztery rozdziały odpowiadają na pytania: pod wpływem jakich wydarzeń i jakich strategii polityki pamięci realizowanych na Wschodzie powstał jego obraz na Zachodzie, jak rozpoznano i oceniono na Zachodzie intencje i projekty zmian w narracji europejskiej przedkładane przez reprezentantów Wschodu, jak konsekwencje prób tych zmian oddziaływały na politykę pamięci w relacjach Polski i Ukrainy oraz Chorwacji i Serbii.

## ■ WOJNY POJUGOSŁOWIAŃSKIE W LATACH DZIEWIĘDZIESIĄTYCH I TRZY STRATEGIE POLITYKI PAMIĘCI NA WSCHODZIE

Z problemem wybuchowego potencjału pamięci na Wschodzie Zachód zetknął się niemal jednocześnie z upadkiem żelaznej kurtyny. W związku z jego reakcją na wojny pojugosłowiańskie należy postawić dwa pytania. Po pierwsze, w jakim stopniu i w jaki sposób zaangażował się w pracę nad usunięciem ich źródeł w pamięci zbiorowej? Po drugie, jak wnioski wyprowadzone z tych wojen ukształtowały jego wyobrażenia o tożsamości i pamięci zbiorowej oraz ich politycznych manifestacjach na Wschodzie?

Reakcja polityczno-wojskowa Zachodu na wojny pojugosłowiańskie, z wyjątkiem konfliktu w Kosowie, miała charakter spóźniony i doraźny<sup>5</sup>. Niemniej kwestią pracy nad pamięcią zbiorową zaczął on zajmować się wcześniej, bo już od ustanowienia w 1993 roku Międzynarodowego Trybunału ds. Zbrodni w b. Jugosławii (MTZJ). Jak pokazała późniejsza praktyka, misję tej instytucji rozumiano szeroko – nie tylko jako wymierzenie sprawiedliwości sprawcom wojen i zbrodni, ale także jako stworzenie narracji wyjaśniającej ich źródła. Poczyniono założenie, że państwa te same nie udźwigną prawnie i politycznie ciężaru przewyciężenia konsekwencji tego, co zaczęło się dziać w Jugosławii kilka lat po śmierci Josipa Broz-Tity w 1980 roku (Subotić 2009; Gordy 2013). W czasie procesu Slobodana Miloševića przed MTZJ (2001–2006) została ostatecznie uformowana narracja wskazująca odpowiedzialność w nacjonalizmach, przede wszystkim serbskim, i jednoznacznie je piętnująca (Ostojić 2014).

Narracja ta do dziś nie została głęboko zinternalizowana przez opinie publiczne państw pojugosłowiańskich. W latach dziewięćdziesiątych wprost zderzyła się ze **strategią narodowej tożsamościowej polityki pamięci**, prowadzoną przez te państwa przeciw sobie nawzajem od momentu ich powstania w latach 1990 i 1991 do ustanowienia w nich rządów demokratycznych w 2000 roku (Thomas 1999; MacDonald 2002). Po tym przełomie stała się punktem odniesienia dla aktorów na ich scenach politycznych. Ogólnie biorąc, pozytywnym dla ugrupowań lewicowych, bowiem wskazuje źródła wojen w ideologiach związanych z prawicą, oraz

---

<sup>5</sup> Literatura na temat rozpadu Jugosławii, wojen pojugosłowiańskich i interwencji Zachodu jest bardzo obszerna, zob. m.in. Ramet 2002, Dragović-Soso 2008, Jović 2009.

co najmniej dwuznacznym dla ugrupowań prawicowych. Obecnie identyfikuje się z nią Socjaldemokratyczna Partia Chorwacji (SDP), choć podobnie jak pozostałe partie chorwackie także broni prawa państwa do odbicia siłą własnego terytorium z rąk serbskich w 1995 roku (tzw. Wojna Ojczyźniana). Natomiast Serbska Partia Socjalistyczna (SPS) narracji tej nie podważa jedynie oficjalnie – do dziś nie przeprowadziła rozliczenia z dziedzictwem swego lidera Miloševića. Wśród partii prawicy dwie największe i najczęściej rządzące – Chorwacka Wspólnota Demokratyczna (HDZ) i Serbska Partia Postępowa (SNS) – bez zastrzeżeń akceptują jej przesłanie tylko odnośnie do roli drugiego z państw w konflikcie. Jeśli chodzi o państwo własne, podobnie jak SPS nie kwestionują jej otwarcie, bowiem byłoby to sprzeczne ze strategicznym interesem jego integracji z UE. Natomiast przypadkiem braku recepcji tej narracji jest Republika Serbska w BiH (RS BiH), której opinia publiczna nadal preferuje oderwanie jej od federacyjnego państwa i połączenie z Republiką Serbii (Touquet 2012). Zachód konstatuje tę postawę większości partii m.in. za pośrednictwem silnie krytycznej opinii NGO zajmujących się ochroną praw człowieka i pamięci o wojnach z lat dziewięćdziesiątych w państwach południowo-wschodnich (zob. np. Związek Helsiński w Serbii; Biserko 2016). W efekcie w jego opinii umacnia się przekonanie o stosowaniu przez rządzących tam kamuflażu ideologicznego pod jego adresem oraz pozostawaniu przez nich mniej lub bardziej skrycie nacjonalistami.

Zatem zajęcie się przez Zachód pamięcią zbiorową na Wschodzie w państwach południowo-wschodnich zaczęło się wcześniej, ale mało skutecznie. Nastąpiło w ramach formuły **sprawiedliwości tranzycyjnej** wypracowanej w państwach na świecie w „trzeciej fali” demokratyzacji w XX wieku. W UE formuła ta została uznana za nie tylko sprzyjającą transformacji, ale także zgodną z wartościami procesu integracji. Ważną jej częścią jest, oprócz zastosowania środków retrybucyjnych i odszkodowawczych, stworzenie narracji o wojnach, zbrodniach i rządach niedemokratycznych z uniwersalnej perspektywy praw człowieka w celu uniknięcia ich recydywy oraz zadośćuczynienie ofiarom poprzez ustalenie i ujawnienie prawdy o przeszłości (Wigura, Kuisz, Sadurski 2018; Stan 2009; Pettai E., Pettai V. 2015). Jednocześnie w ramach tej formuły nie przywiązuje się wagi do tego, czy i w jaki sposób narracja ta zostanie wprowadzona do całościowej opowieści o dziejach narodu i państwa. Jednak na Wschodzie, inaczej niż w innych częściach świata objętych „trzecią falą”, opowieści te pozostały w okresie zimnej wojny zasadniczym, choć stłumionym wskutek oficjalnie internacjonalistycznej ideologii władz, czynnikiem określającym tożsamość zbiorową. Po przełomie z lat 1989–1991 w poszczególnych państwach zaczęto je uzupełniać o doświadczenia drugiej wojny światowej i rządów komunistycznych. Udzielenie pomocy przez Zachód Wschodowi w państwach południowo-wschodnich dotyczyło przepracowania pamięci o wojnach w latach dziewięćdziesiątych, ale wkomponowaniem opowieści o nich w opowieści historyczne musiały już zająć się same.

W praktyce realizacji sprawiedliwości tranzycyjnej (stanowiącej też ramę działań wspomnianych NGO) nie ma miejsca na rozważania o odpowiedzialności i winie za poprzednie – w przypadku państw południowosłowiańskich te, które nastąpiły przed 1980 rokiem – wydarzenia historyczne. W efekcie nad opisaniem i zrozumieniem tego, co działo się w latach 1918–1945, tj. od powstania pierwszej (Djokić 2007) do powstania drugiej Jugosławii oraz w okresie rządów Tity (Zacharias 2004), i w jaki sposób to wiązało się z wydarzeniami z okresu rozpadu tej ostatniej i wojen 1991–1999, państwa te pracowały w pojedynkę<sup>6</sup>. W kwestii powiązania ze sobą wydarzeń, które dzieliło pół wieku, i nadania im sensu, nie kierowały się założeniami sprawiedliwości tranzycyjnej, lecz potrzebą wewnętrznej integracji, nie licząc się z tym, jak to zostanie odebrane przez państwa w przeszłości z nimi skonfliktowane (Karačić, Banjevlav, Govedarica 2012).

Stwierdzając powyższe, nie mam na celu przekonywać, iż Zachód powinien ingerować również w proces kształtowania całościowych opowieści historycznych w państwach południowosłowiańskich. Gdyby to nastąpiło, najprawdopodobniej efekt byłby jeszcze bardziej odmienny od jego oczekowań. Rozjaśniając efekty zastosowania formuły sprawiedliwości tranzycyjnej w tym subregionie, chcę natomiast uwypuklić zignorowanie przez Zachód faktu, że przepracowanie pamięci o wcześniejszej historii zgodnie z zasadami praw człowieka jest warunkiem zinternalizowania narracji o źródłach wojen południowosłowiańskich oraz że musi to zająć nie jedną czy dwie dekady, lecz okres życia paru pokoleń.

Silnie ocenne podejście do efektów realizacji tego wyzwania w państwach południowosłowiańskich przez opinię publiczną Zachodu wyraża się m.in. w tym, że niemal wszystkie próby zastanawiania się przez historyków i uczestników debaty publicznej w Chorwacji i Serbii, czy strony konfliktu między nimi w II wojnie światowej poza partyzantką kierowaną przez komunistów kierowały się w działaniach przeciw sobie nawzajem czymś więcej niż nienawiścią czy chęcią zdobycia dominacji (np. dążeniem do zdobycia niepodległości albo do jej odbudowania), są traktowane z podejrzliwością. Najogólniej biorąc, na Zachodzie nie docenia się tego, jak ważne dla państw pokomunistycznych w ogóle, i to nie tylko dla ich debat publicznych, ale także dla konsolidacji demokracji i ugruntowania praworządności (skądinąd celów sprawiedliwości tranzycyjnej!), jest ukształtowanie całościowych spójnych opowieści historycznych, w tym szczególnie o powstaniu i sukcesach samych tych państw w przeszłości.

---

<sup>6</sup> Pomocą w tym zakresie służyły jedynie środowiska akademickie. W latach 1998–2005 dzięki wsparciu m.in. Fundacji Naumanna, odbył się cykl konferencji historyków z państw południowosłowiańskich i zachodnich pt. „Dialog historyków” (*Dijalog povjesničara/istoričara*), w którym zajmowano się nie tylko wydarzeniami z lat 1980–1999, ale także z drugiej wojny światowej i okresu powojennego. Niemniej przedsięwzięcie to nie miało większego przełożenia na opinię publiczną i narracje państwowe.

Korespondują z tą opinią Zachodu i dostarczają jej wiarygodności stanowiska zajmowane przez niektóre środowiska intelektualne i przedstawiciele nauki w Serbii i Chorwacji na temat nie tylko ustaszy, NDH oraz czetników, ale także innych aktorów historycznych mających na celu stworzenie państw typu narodowego w XX wieku. Odnośnie do okresu drugiej wojny światowej posługują się oni pojęciem antyfaszyzmu, identyfikując go upraszczająco z internacjonalizmem. W rzeczywistości prowadzi to do utożsamienia się z poglądami i działaniami Komunistycznej Partii Jugosławii z lat 1941–1945. Kwestionują też współczesne próby zbudowania spójnej całościowej narracji historycznej jako skażone nacjonalizmem. U podłoża przekonania, które głoszą np. Todor Kuljić (2011, 2012) w Serbii czy Dragan Markovina (2016, 2017) w Chorwacji, leży odrzucenie idei narodu zakorzenionego w historii jako podmiotu organizującego wspólnotę, nie tylko w sensie etnicznym, ale także politycznym. Szczególnie poglądy Kuljicia, idealizujące Jugosławię z lat 1945–1991 oraz jej twórcę Titę i identyfikujące ideę tego państwa z ideą integracji europejskiej, zyskały zainteresowanie w środowiskach akademickich na Zachodzie. Jednak, choć intelektualnie pozostają ciekawe, a na gruncie czysto teoretycznym (podejście konstruktywistyczne do narodu) są nawet przekonujące, jednocześnie nie mają związku z realiami politycznymi i kulturowymi nie tylko w państwach południowosłowiańskich, ale w całej Europie.

Podsumowując, Zachód wyciągnął pesymistyczne wnioski z wojen południowosłowiańskich oraz ze swego zaangażowania w nie, a także w pomoc państwom subregionu po nich. Walnie przyczyniły się one do ugruntowania jego wyobrażenia o negatywnym i wybuchowym potencjale Wschodu. Po zakończeniu konfliktów i ustanowieniu demokracji w Chorwacji i Serbii w 2000 roku podejmowane na Wschodzie inicjatywy związane z kategorią narodu i upamiętnieniem jego historii pozostały traktowane z podejrzliwością. W okresie od 1991 roku do wydania ostatnich oskarżeń o zbrodnie prokuraturze MTZJ przez Serbię w 2011 roku poczucie peryferyjności i zależności w stosunku do Zachodu zostało utrwalone. Natomiast o dużych szansach na jego przełamanie w tym okresie można mówić w państwach położonych na dawnych „skrwawionych ziemiach”. Opinia publiczna Zachodu nie odnotowała w tym subregionie wyzwań groźnych dla bezpieczeństwa w Europie, a państwa wchodzące w jego skład, dzięki swym postępom w procesie transformacji, zbierały najwyższe jego oceny w regionie. Znajdująca się w centrum tego subregionu Polska mozolnie realizowała **strategię pojednania historycznego** z Niemcami, Ukrainą, Rosją oraz Izraelem. Najkrócej biorąc, polega ona na położeniu nacisku na środki symboliczne i narracyjne (ustalenie prawdy, wskazanie odpowiedzialnych, upamiętnienie i przebaczenie) i przesunięciu na daleki plan czy w ogóle niepodejmowaniu środków retrybutywnych i odszkodowawczych<sup>7</sup>.

<sup>7</sup> W przypadku relacji polsko-niemieckich z tych dwu ostatnich kategorii środków oczywiście nie zrezygnowano, ale w znakomitej większości zostały one wprowadzone jeszcze przed 1989 rokiem. O trzech przywołanych strategiach polityki pamięci zob. szerzej: Motyka, Stryjek, Zajackowski 2020: 253–270.

Wprawdzie w stosunkach bałtycko-rosyjskich już w latach dziewięćdziesiątych dochodziło do spięć o pamięć drugiej wojny światowej, jednak nie miały one szerszych reperkusji międzynarodowych. Dopiero w 2007 roku wybuchł większy kryzys estońsko-rosyjski o przeniesienie pomnika tzw. Brązowego Żołnierza w Tallinie. Był to ważny zwiastun recydywy wojen o pamięć na Wschodzie.

## ■ POLITYCZNE PRÓBY KSZTAŁTOWANIA WSPÓLNEJ NARRACJI EUROPEJSKIEJ W XXI WIEKU

Już w 1996 roku Zgromadzenie Parlamentarne Rady Europy, kierując się założeniami i celami sprawiedliwości tranzycyjnej oraz wsparcia procesów transformacji do demokracji na Wschodzie, uchwaliło rezolucję nr 1096, w której poparło demontaż pozostałości reżymów komunistycznych. Jednak dopiero projektodawcy kolejnej rezolucji Zgromadzenia nr 1481 z 25 stycznia 2006 roku, poświęconej „międzynarodowemu potępieniu zbrodni popełnionych przez totalitarne systemy komunistyczne” (Rezolucja 2006), wśród swoich celów postawili osiągnięcie wpływu na narrację historyczną w całej Europie. Jej przyjęcie było sukcesem deputowanych z państw Wschodu. W wielu z nich już od początku pierwszej dekady XXI wieku do głosu doszedł argument o niezakończeniu rewolucji z 1989 roku, m.in. nierozliczeniu dawnych komunistów i dopuszczeniu do władzy ich kontynuatorów (Mark 2010). Ogólnie biorąc, w państwach pokomunistycznych wahadło opinii publicznej zaczęło wychylać się od promodernizacyjnych partii centrowych i lewicowych ku prawicowemu antykomunistycznemu „biegunowi” sceny politycznej. Wraz z przejmowaniem władzy przez partie prawicowe w regionie strategię narodowej tożsamościowej polityki pamięci zastąpiły strategię oparte na założeniach sprawiedliwości tranzycyjnej oraz pojednania historycznego. Rezolucja nr 1481 przyczyniła się do wzmocnienia aktorów domagających się nie tylko kwalifikacji komunizmu jako formy totalitaryzmu i uznania zbrodni stalinowskich za równorzędne z nazistowskimi, ale także delegalizacji symboliki komunistycznej oraz pozbawienia legitymizacji pokomunistycznych partii lewicowych (najsilniej na Węgrzech w polityce Fideszu wobec socjalistów). Niemniej na poziomie europejskim jej wpływ był słaby. Nie zyskałszy poparcia 2/3 głosów w Zgromadzeniu, nie stała się przedmiotem procedowania w Komitecie Ministrów RE (Neumayer 2017).

Po rozszerzeniu UE w 2004 roku najważniejsza próba porozumienia się odnośnie do wspólnej narracji historycznej między przedstawicielami dwu części Europy przybrała formę batalii o uchwałę Parlamentu Europejskiego (PE) w kadencji 2004–2009<sup>8</sup>. Celem deputowanych ze Wschodu było wprowadzenie specyfiki doświadczeń regionu z okresu 1939–1953 do narracji o historii Europy. W efekcie

<sup>8</sup> Na poziomie akademickim zwięźle różnicę w podejściu do narracji europejskiej o II wojnie światowej Zachodu i Wschodu oddaje dwugłos badaczy: Assmann 2015 i Nowak 2015.

miało nastąpić nie przesunięcie punktu ciężkości tej narracji z wojny przeciwko III Rzeszy i Holocaustu na walkę przeciw ZSRR i jego zbrodnie na innych narodach niż Rosjanie, lecz uzupełnienie dotychczasowej narracji o drugie z tych doświadczeń zgodnie z przekonaniem Jana Pawła II „o dwu płucach Europy” i nadanie mu równorzędnego miejsca. Deputowani ci nie mieli na myśli wyłącznie doświadczeń swych własnych narodów oraz nie byli zmotywowani nacjonalistycznymi przekonaniami czy megalomanią narodową – chodziło im o pamięć całego regionu oraz działali pod wpływem swego chrześcijańskiego światopoglądu. Niemniej jednocześnie, po pierwsze, mieli najczęściej zachowawcze przekonania odnośnie do całej sfery kulturowej, i po drugie, należeli w większości do prawicowych klubów w PE, przede wszystkim chadeckiej Europejskiej Partii Ludowej (EPL) i konserwatywnej Unii na rzecz Europy Narodów (UEN). Ponieważ przedstawili doświadczenie Wschodu nie poprzez symbole uniwersalne, lecz jako sumę doświadczeń narodowych i w związku z tym eksponowali postacie bohaterów i ofiar z poszczególnych ruchów narodowych, ich sposób rozumienia przeszłości został przez część deputowanych z pozostałych klubów w PE oraz opinii publicznej Zachodu zinterpretowany jako nacjonalistyczny oraz umotywowany dążeniem do pozbawienia Holocaustu roli fundamentu pamięci Europy. W odbiorze adresatów ich propozycje wpisały się w wyobrażenia ukształtowane pod wpływem wojen pojugosłowiańskich. Zaważyło to na wynikach ich inicjatywy.

W praktyce pracy PE przyjęło się, że jeśli chodzi o wspólną pamięć Europejczyków, do głosowania dopuszcza się jedynie projekty wcześniej uzgodnione przez największe frakcje. Po negocjacjach w tym trybie wysokie poparcie w PE zyskały ostatecznie dwie uchwały. 23 sierpnia 2008 roku izba 409 głosami przyjęła rezolucję ustanawiającą dzień, w którym w 1939 roku zawarto pakt Ribbentrop-Mołotow, jako Europejski Dzień Pamięci Ofiar Stalinizmu i Nazizmu (PE 2008a). Jednak do tego głosowania nie został włączony wniosek części inicjatorów, aby był on poświęcony także bohaterom walki z tymi dwoma reżymami. Próba wypromowania postaci rotmistrza Witolda Pileckiego jako symbolu tej walki oraz ofiary totalitaryzmu nazistowskiego i stalinowskiego nie trafiła do przekonania deputowanym z klubów lewicy, wśród których największy stanowiła Partia Europejskich Socjalistów (PES). Następnie, 2 kwietnia 2009 roku, jeszcze wyższy poziom poparcia (554 głosów „za” na 632 głosujących) uzyskała rezolucja „Świadomość europejska a totalitaryzm”. Po długich negocjacjach, prowadzonych przez EPL, otrzymała akceptację nie tylko jej deputowanych, a także ponad 80% deputowanych z klubów: UEN, Sojusz Europejskich Liberatów i Demokratów oraz Zieloni/Wolny Sojusz Europejski. W liczbie przekraczającej poziom 60% poparli ją ostatecznie deputowani z PES, nie poparli zaś jedynie deputowani z dwu niewielkich eurosceptycznych klubów prawicy (PE 2009a: Neumayer 2017).

Niemniej treść drugiej z uchwał jedynie częściowo odzwierciedlała zamiały wschodnioeuropejskich inicjatorów. Po pierwsze, doprowadzili oni do tego,

że pozostające źródłem niezgody w międzynarodowej debacie historyków pojęcie totalitaryzmu zostało wprowadzone do rezolucji, ale obok nazizmu zostało ograniczone jedynie do komunizmu stalinowskiego, a nie komunizmu w każdej postaci (zatem nie dotyczyło m.in. drugiej Jugosławii). Po drugie, wydźwięk tekstu w tej kwestii został osłabiony poprzez włączenie do uchwały także zachodnich państw autorytarnych (Hiszpania, Portugalia, Grecja). Wreszcie, po trzecie, uzyskali oni uznanie komunizmu sowieckiego jako systemu popełniającego masowe zbrodnie, ale nie uzyskali zrównania zbrodni Stalina ze zbrodniami Hitlera. W wyniku negocjacji przystali na wskazanie w rezolucji Holocaustu jako zbrodni wyjątkowej w historii świata, choć w pierwotnych projektach EPL i UEN nie było takiego zapisu (Neumayer 2017). Zdaniem części deputowanych właśnie ten brak wskazywał, że uznanie na poziomie europejskim obok ofiar stalinizmu także bohaterów walki z nim może otworzyć drogę do heroizacji ludzi, którzy zginęli, walcząc z okupacją sowiecką, ale wcześniej wzięli udział w zbrodniach wobec mniejszości narodowych, w tym w Holocaustie. Wspomniana promocja postaci Pileckiego, polskiego oficera o nieskazitelnej biografii, spełniająca kryteria jednocześnie ofiary i bohatera totalitaryzmu, nie rozwiała tych wątpliwości. Niepowodzenie to miało związek z tym, że w latach 1939–1953 w porównaniu z Polską, przede wszystkim w państwach bałtyckich (Motyka i in. 2012: 410–616), na Węgrzech i w Rumunii, więcej było ludzi naznaczonych dwoistością, a nawet troistością ról: ofiary, bohatera i sprawcy, z których trzecia była przemilczana w projektach deputowanych wschodnioeuropejskich.

Następne próby dalszego wpływu na narrację europejską, podjęte przez działającą w PE następną kadencję (2009–2014) grupę 40 deputowanych „Pogodzenie europejskiej historii” oraz projekt edukacyjny Platforma Europejskiego Sumienia i Pamięci, nie powiodły się. Druga z tych inicjatyw powstała w oparciu o Praską Deklarację o Europejskim Sumieniu i Komunizmie z 3 czerwca 2008 roku (Praga 2008) i została ogłoszona w stolicy Czech 14 października 2011 roku przy wsparciu agencji rządowych z państw pokomunistycznych (w tym instytutów pamięci narodowej) i NGO zajmujących się pamięcią o epoce 1939–1989. Podnoszone przez te inicjatywy postulaty osądzenia zbrodni komunistycznych na forum międzynarodowym oraz uczczenia ich ofiar w europejskim memoriale nie uzyskały uznania w instytucjach UE. Dzień Pamięci 23 sierpnia został włączony do kalendarzy obchodów należących do UE oraz kandydujących do członkostwa w niej państw pokomunistycznych, ale nie otrzymał takiego statusu w pozostałych państwach członkowskich. Natomiast we wszystkich państwach Europy 27 stycznia jest obchodzony Dzień Pamięci o Ofiarach Holocaustu ustanowiony uchwałą Zgromadzenia Ogólnego ONZ z 2005 roku (Neumayer 2017). Pierwszoplanowy status pamięci o Zagładzie w samej UE ustanowiło już wcześniej kilka pamięciowych rezolucji PE<sup>9</sup>.

---

<sup>9</sup> Przegląd rezolucji PE zob. Milošević, Touquet 2018: 382.

Omówiona próba w PE nie przyczyniła się do osłabienia poczucia peryferyjności i zależności Wschodu od Zachodu. Stało się tak z dwu powodów. Po pierwsze, ponieważ została przedsięwzięta przez inicjatorów nie w perspektywie ponadnarodowej, lecz na zasadzie sumy doświadczeń narodowych. Po drugie, gdyż została wpisana w zmagania o dominację symboliczną między prawicą i lewicą w PE i w ogóle w europejskiej opinii publicznej. Na tym polu w optyce lewicy prawica po rozszerzeniu UE z 2004 roku nagle zyskała silnych sojuszników, przemawiających językiem wprost normatywnym i zgłaszających postulaty nie poddające się delibrowaniu, oraz dopuściła ich do głosu<sup>10</sup>.

Po zachodniej stronie dawnej żelaznej kurtyny dyskurs heroistyczno-martyrologiczny zinterpretowano jako wyraz nacjonalizmu i tradycjonalizmu. Z kolei po stronie wschodniej utwierdzono się w przekonaniu o zdominowaniu europejskiej narracji przez lewicę oraz stosowaniu przez nią zasady „podwójnych wartości” do oceny nazizmu i stalinizmu. Po stronie zachodniej wzrosła podejrzliwość, czy w motywach wprowadzenia do europejskiej narracji pojęcia totalitaryzmu i zbrodni ZSRR na narodach Europy Wschodniej (m.in. Wielki Głód na Ukrainie, Katyń, deportacje z krajów bałtyckich) kryje się pragnienie uzyskania uznania dla koncepcji tzw. podwójnego ludobójstwa. Zgodnie z nią sowieckie służby bezpieczeństwa były jakoby kierowane przez ludzi identyfikujących się z żydowskością, zatem udział reprezentantów narodów Europy Wschodniej w Holocauście nie był czymś bardziej nagannym niż represje sowieckie wobec tych narodów, za które rzekomo odpowiada naród żydowski<sup>11</sup>.

Na Zachodzie taka interpretacja intencji projektodawców zmiany europejskiej narracji historycznej ze Wschodu umocniła się w drugiej dekadzie XXI wieku wskutek polityki pamięci Węgier i Polski rządzonych przez partie jednoznacznie antymodernizacyjne. W 2014 roku w Budapeszcie władze odsłoniły pomnik ofiar okupacji nazistowskiej na Węgrzech z 1944 roku, który jako takie przedstawia ogół ludności kraju, tym samym przemilczając wyjątkowe doświadczenie Żydów, wtedy właśnie wydanych Niemcom do obozu w Auschwitz przez rodzimy reżym strzałokrzyżowców. Z kolei w 2018 roku parlament Polski podjął próbę wprowadzenia penalizacji użycia terminu „polskie obozy śmierci” odnośnie do obozów zagłady III Rzeszy na ziemiach polskich (Ustawa 2018). Spowodowała ona zmianę wizerunku Polski z państwa, które odważnie rozpoczęło rozprawę z „ciemnymi kartami” we własnej przeszłości debatą o Jedwabnem w 2001 roku, na państwo dążące do zatarcia pamięci o udziale swych obywateli w Holocauście.

<sup>10</sup> Skądinąd deputowani z państw wschodnioeuropejskich należący do klubów lewicowych (gł. Józef Pinior z Polski w PES) również zaangażowali się w przeprowadzenie rezolucji „Europejska świadomość a totalitaryzm”.

<sup>11</sup> Demaskowanie dyskursu o podwójnym ludobójstwie w państwach bałtyckich zob. na stronie prowadzonej przez Davida Katza „Defending History”.

## ■ POLSKO-UKRAIŃSKI KONFLIKT PAMIĘCI W KONTEKŚCIE EUROPEJSKIM W XXI WIEKU

Oddziaływanie wyników zarysowanych prób zmiany europejskiej narracji historycznej na państwa należące do dwu wybranych par zależało m.in. od tego, czy były one członkami UE oraz w jakim stopniu brali w nich udział deputowani wywodzący się z tych państw. Bezpośrednio największe było w państwach bałtyckich, z których pochodziło troje inicjatorów rezolucji PE z 2 kwietnia 2009 roku: Tunne Kelam z Estonii, Sandra Kalniete z Łotwy i Vytautas Landsbergis z Litwy. Duże także na Węgrzech, w Czechach i Rumunii, które reprezentowało troje kolejnych – odpowiednio József Szájer, Jana Hybášková i László Tókécs (Neumayer 2017). Pierwszy, trzeci i ostatni z wymienionych byli dawnymi dysydentami. Ogólnie biorąc, w drugiej dekadzie XXI wieku w całym regionie nieosiągnięcie porozumienia na forum europejskim przyczyniło się do rozwoju narodowych tożsamościowych strategii polityki pamięci i ograniczenia lub wycofania się państw z realizacji dwu strategii pozostałych.

W Polsce na początku oddziaływanie tych prób było słabe, choć aż do wejścia Chorwacji do UE w 2013 roku była ona jedyną członkinią tej organizacji z czterech analizowanych państw. Po pierwsze, dlatego, że już w 1998 roku przyjęła ona ustawę o IPN jako instytucji realizującej politykę pamięci państwa odnośnie do okresu 1939–1989 zgodnie z założeniami sprawiedliwości tranzycyjnej. Do 2005 roku IPN miał kierownictwo skupione na ujawnieniu „ciemnych kart” w przeszłości oraz dokończeniu procesów pojednania historycznego z sąsiadami. Wśród państw Wschodu Polska była wówczas jedynym poza Rumunią, w którym prowadzono debaty na temat rodzimego antysemityzmu i odpowiedzialności za zbrodnie wobec mniejszości narodowych. Po drugie, w latach 2007–2015 w Polsce rządziła centrowa koalicja PO-PSL, która podzielała przekonanie o potrzebie wprowadzenia do narracji historycznej Zachodu doświadczeń wschodnioeuropejskich, ale zakładała niekwestionowanie tego, co uda się w wyniku tego procesu uzyskać. Nieosiągnięcie porozumienia wpłynęło na Polskę dopiero w dalszej perspektywie, jednak okazało się być nawet głębsze niż w pozostałych trzech analizowanych tu państwach. W 2015 roku rządy objął PiS, którego dyskurs historyczny jest najbliższy przekonaniom autorów projektu rezolucji UEN. W latach 2015–2018 ta zmiana w polityce pamięci państwa najmocniej odbiła się właśnie na relacjach z Zachodem oraz doprowadziła do załamania procesu pojednania historycznego z Ukrainą.

Natomiast na Ukrainie uchwały historyczne instytucji europejskich miały wpływ bardziej bezpośredni, choć w ramach rozpatrywanej czwórki była ona państwem o najmniej zaawansowanych relacjach z UE. Był to jednak inny wpływ ze względu na najwcześniejszy etap realizacji polityki usunięcia pozostałości komunizmu. Polegał na akceleracji debaty na temat zbrodni sowieckich oraz wsparciu argumentacji zwolenników zastosowania środków sprawiedliwości tranzycyjnej.

Trafił na okres zasadniczego wewnętrznego konfliktu między zwolennikami drogi ku UE i NATO oraz ich przeciwnikami orientującymi się na uczestnictwo Ukrainy w Unii Euroazjatyckiej oraz starć z Rosją w czasie prezydentury Wiktora Juszczuki (2005–2010). Zarówno rezolucja nr 1481, jak rezolucja PE z 2 kwietnia 2009 roku były ocenione w Kijowie jako działania wspierające dążenia do zerwania z mentalnymi, ideologicznymi i strukturalnymi pozostałościami komunizmu (Stryjek 2014; Hrycenko 2017; Kasjanow 2018).

Jednak w polityce Juszczuki szło nie tylko o zadośćuczynienie ofiarom oraz o budowę demokracji i praworządności na Ukrainie, lecz także o kwalifikację prawną Wielkiego Głodu na Ukrainie jako ludobójstwa w kraju oraz na świecie. Absolutyzacja tego celu przyczyniła się do tego, że służył on już nie tyle wdrożeniu środków sprawiedliwości tranzycyjnej, co ukształtowaniu tożsamości narodowej. W działaniach prezydenta nie chodziło tylko o przywrócenie społeczeństwu pamięci o terrorze głodem władz ZSRR wobec wsi ukraińskiej w latach 1932 i 1933, ale także o wysunięcie Ukraińców na czoło narodów doświadczonych męczeństwem w Europie w XX wieku. Niedługo po przyjęciu rezolucji nr 1481 w listopadzie 2006 roku ustawę kwalifikującą głód jako ludobójstwo na narodzie ukraińskim (Hołodomor) przyjęła Rada Najwyższa (Ustawa 2006a). Uchwały zawierające tę kwalifikację przyjęły wtedy także obie izby parlamentu polskiego: Senat już w marcu tego roku, a Sejm w grudniu. Starania Ukrainy o uznanie głodu za ludobójstwo w instytucjach międzynarodowych nie zostały uwieńczone sukcesem w Zgromadzeniu Ogólnym ONZ, jednak w lipcu 2008 roku taką uchwałę, wskazującą odpowiedzialność władz ZSRR, przyjęło Zgromadzenie Parlamentarne OBWE. Wreszcie w październiku 2008 roku PE też uchwalił stosowną rezolucję, jednak w niej nie zidentyfikowano sprawcy tragedii, od strony zaś prawnej Wielki Głód uznano za zbrodnię przeciw ludzkości, a nie ludobójstwo (PE 2008b; Kasjanow 2010).

Przyjęcie ostatniego aktu pokazało nie tylko uznanie, jakie po pomarańczowej rewolucji kurs władz Ukrainy na integrację z UE zyskał w PE, ale także owocność strategii historycznego pojednania polsko-ukraińskiego prowadzonej przez oba państwa od 1991 roku. Wśród trzech inicjatorów uchwały było dwu deputowanych z Polski, a do jej przyjęcia w debacie w PE przekonywali reprezentanci tego państwa ze wszystkich klubów (PE 2008c). Jednak jednocześnie akt ten był ostatnim w procesie tego pojednania, który doszedł do skutku bezkolizyjnie. Niemal równocześnie między dwoma państwami zaczął się ostry spór o kwalifikację ludobójczą antypolskiej akcji OUN i UPA na Wołyniu i w Galicji Wschodniej. Już decyzję prezydenta Juszczuki z września 2007 roku o nadaniu dowódcy UPA Romanowi Szuchewyczowi Gwiazdy Bohatera Ukrainy przyjęto w Polsce negatywnie. Z kolei w lipcu 2009 roku Sejm przyjął uchwałę, w której tej zbrodni nadał charakter „noszącej znamiona ludobójstwa” (Uchwała 2009). Wreszcie w styczniu 2010 roku ustępujący prezydent Juszczenko przyznał to najwyższe odznaczenie państwowe właśnie Stepanowi Banderze.

Podjęcie przez Polskę i Ukrainę trzech ostatnich decyzji oznaczało, iż oba państwa w polityce pamięci zaczęły odchodzić od strategii pojednania historycznego, której zasadniczym założeniem jest liczenie się z wrażliwością partnera, i ewoluowały w kierunku strategii narodowej tożsamościowej polityki pamięci. W przypadku Polski wiązało się to z przekonaniem większości opinii publicznej, iż cele sprawiedliwości tranzycyjnej zostały wraz z ukończeniem procesu transformacji do demokracji i akcesją do UE osiągnięte. Jednak na prawicy jednocześnie nie zauważano tego, że prowadzenie polityki pamięci zgodnie z drugą z tych strategii może przyczynić się do zawrócenia państwa z drogi ku demokracji skonsolidowanej (co rzeczywiście nastąpiło od 2015 roku). Natomiast na Ukrainie zdaniem większości opinii publicznej ani transformacja nie została ukończona, ani cele sprawiedliwości tranzycyjnej osiągnięte, a UE jest równie odległa jak dotychczas (Lyubashenko 2017). Niemniej narastający konflikt o suwerenność państwa z Rosją oraz logika wewnętrznych zmagania z siłami zorientowanymi na współpracę z nią i jednocześnie blokującymi transformację popychały siły reformatorskie do położenia nacisku na politykę pamięci w typie narodowej strategii tożsamościowej.

Wspomniane uhonorowanie Bandery zostało w Polsce przyjęte nie tylko jako zerwanie przez Ukrainę procesu pojednania, ale także jako odmowa okazania wdzięczności, należnej z tytułu popierania jej na forum europejskim, wreszcie jako zejście ze ścieżki implementacji wartości europejskich, które może zagrozić procesowi jej integracji z Zachodem. Owocem takiego myślenia było wprowadzenie z inicjatywy deputowanych z Polski do rezolucji PE z lutego 2010 roku na temat demokracji na Ukrainie po objęciu władzy przez Wiktora Janukowycza postulatu sugerującego odwołanie aktu heroizacji Bandery. Włączono go do krytycznej oceny wypełnienia standardów demokratycznych w wyborach zwycięskich dla kandydata prorosyjskiego na początku jego rządów (PE 2010). Inicjatywa ta została zręcznie wpisana w przekonanie o sobie izby, iż jest strażnikiem wartości procesu integracji, a także w przywołane już wielokrotnie postrzeżenie Wschodu przez Zachód.

Nowość polegała na tym, że to przedstawiciele państwa wschodniego wystąpili jako inicjatorzy reprezentacji zachodniej opinii publicznej wobec Wschodu. Niemniej, interpretując ich działanie w kontekście całości ówczesnych stosunków polsko-ukraińskich, trzeba dodać, iż była to także próba wykorzystania przez Polskę swego statusu państwa członkowskiego do załatwienia spornej kwestii z państwem nieczłonkowskim z pomocą UE bez wprowadzenia eurodeputowanych z innych państw w to, co faktycznie wydarzyło się w latach czterdziestych. Oraz jakie są argumenty strony ukraińskiej w polsko-ukraińskim konflikcie pamięci. Próba ta przyniosła skutek pozorny. Nowe władze Ukrainy skierowały do sądu w Doniecku wniosek o uchylenie dekretu Juszczenki odnośnie do Bandery. W wyniku czysto formalnej interpretacji (odznaczenie można przyznać jedynie obywatelowi Ukrainy, a Bandera nigdy nim nie był, gdyż państwo takie za jego życia nie istniało), sąd uznał dekret za nieważny. Jednocześnie w anty-Janukowyczewskiej części opinii publicznej

na Ukrainie, w większości zainteresowanej ukończeniem procesu transformacji do demokracji, w jej ocenie zagrożonego pod jego rządami, powstało uczucie upokorzenia. Dekret prezydenta, który w całości swej polityki tej transformacji sprzyjał, został cofnięty przez prezydenta, który ją wyhamował i ponownie podporządkował państwo Rosji. Co więcej, stało się to pod naciskiem UE, w członkostwie w której Ukraina upatrywała gwarancję ukończenia tego procesu oraz swego bezpieczeństwa, i to jeszcze wskutek inicjatywy deputowanych z Polski, państwa dotychczas uważanego za głównego sojusznika na arenie międzynarodowej.

W następstwie wydarzeń z zimy 2010 roku proces pojednania polsko-ukraińskiego został wystawiony na poważną próbę, ale nie załamał się jeszcze, m.in. dlatego, że zmiana głowy państwa nastąpiła nie tylko na Ukrainie, ale także w Polsce, gdzie władzę objął centrowy kandydat Bronisław Komorowski. Do załamania doszło dopiero w wyniku sekwencji wydarzeń z lat 2014–2016. Została ona zapoczątkowana przez kolejną rewolucję na Ukrainie, upadek Janukowycza, aneksję Krymu przez Rosję i wybuch wojny z nią, w czasie których nastąpił wzrost popularności symboliki OUN i UPA (Bachmann, Lyubashenko 2014). Silna reakcja Polski znów została wpisana w zastrzeżenia zachodniej opinii publicznej, dla której pojawienie się tej symboliki stało w sprzeczności z wartościami europejskimi. W konsekwencji obrazy wydarzeń na Ukrainie w polskich mediach brzmiały *unisono* z obrazami w mediach zachodnich (gł. niemieckich). Wyrażały z jednej strony poparcie dla walki o demokrację, z drugiej – sprzeciw wobec historycznej symboliki nacjonalistycznej (Bachmann 2014). Jednak faktycznie wiele z nich, zwłaszcza te pochodzące od wpływowych w kreowaniu wyobrażeń historycznych Polaków środowisk kresowych, miało u podłoża obawę, iż szansa na uzyskanie od Ukrainy ludobójczej kwalifikacji zbrodni OUN i UPA na Wołyniu jeszcze bardziej się zmniejsza. Co więcej, poprzez przywoływanie historycznych skojarzeń Sienkiewiczowskich z Ukrainą obrazy te przyczyniały się do ugruntowania negatywnych stereotypów o niej (Troszyński 2018). 9 kwietnia 2015 roku nastąpił, co najmniej niefortunny ze strony Ukrainy, akt przyjęcia przez Radę Najwyższą ustawy uznającej zasługi OUN i UPA w walce o niepodległość parę godzin po oficjalnym wystąpieniu przed nią prezydenta Komorowskiego (Ustawa 2015). Jednak zasadniczy moment przyszedł dopiero po objęciu władzy przez PiS w Polsce. Uchwały obu izb parlamentu z lipca 2016 roku uznające wprost zbrodnie OUN i UPA za ludobójstwo, poparte przez posłów i senatorów ze wszystkich klubów, doprowadziły do załamania procesu pojednania historycznego (Uchwała 2016a, 2016b).

Po 2010 roku kwestie związane z konfliktem polsko-ukraińskim nigdy już nie stanęły na forum instytucji europejskich. Po zmianie władz w Polsce w 2015 roku i przedstawionego następstwa wydarzeń w stosunkach polsko-ukraińskich z lat 2014–2016 Zachód umocnił się w przekonaniu, że kwestie pamięci w relacjach między państwami Wschodu rozwiązywane są w perspektywie narodowej strategii tożsamościowej. Niemniej polska prawica nie wyciągnęła z tego wniosków.

Pomimo fiaska polityki oddziaływania na Ukrainę w kwestiach spornych z historią via wartości europejskie, prezes PiS Jarosław Kaczyński w 2017 roku nadal przestrzegał prezydenta Poroszenkę, iż „z Banderą do Europy nie wejdziecie” (Dziennik.pl 2017). Dopiero kolejna zmiana władz w Kijowie w 2019 roku spowodowała wyciszenie konfliktu polsko-ukraińskiego, ale w ciągu następujących dwu lat nie zaowocowała pomysłami na jego rozwiązanie.

## ■ CHORWACKO-SERBSKI KONFLIKT PAMIĘCI W KONTEKŚCIE EUROPEJSKIM W XXI WIEKU

Z kolei Chorwacja, w latach 2003–2011 rządzona przez prawicę (HDZ), starała się przede wszystkim spełnić kryteria członkostwa w UE (Goldstein 2010). Już w kwietniu 2005 roku Sabor uchwalił Deklarację o Antyfaszyzmie, czym uprzedził przyjęcie przez PE rezolucji z okazji 60. rocznicy zakończenia wojny w Europie 8 maja tego roku (PE 2005). Wpisał w niej Chorwację w europejską narrację o walce koalicji antyhitlerowskiej (Deklaracja 2005), aby oddalić od niej podejrzenia o próby rehabilitacji NDH, które ciążyły na niej w opinii Zachodu od wojny z lat 1991–1995 (Đurašković 2016). Niemal równoczesnym krokiem było udzielenie przez Chorwację pomocy w aresztowaniu w Hiszpanii generała Ante Gotoviny. Umożliwiło to postawienie go przed MTZJ w roli oskarżonego o czystkę etniczną Serbów w efekcie operacji „Burza”, w której Chorwacja odbiła terytorium Krajiny i zakończyła wojnę z lat 1991–1995. Dowódca ten, otoczony w Chorwacji nimbem zbawcy ojczyzny, został w pierwszej instancji MTZJ w 2011 roku uznany winnym zbrodni, ale w drugiej w 2012 roku uniewinniony. W efekcie w Chorwacji osłabło postrzeganie Zachodu jako źródła zagrożeń dla suwerenności państwa. W 2013 roku została ona przyjęta do UE.

Jednocześnie w polityce wewnętrznej prawica już w połowie pierwszej dekady XXI wieku zaczęła wykorzystywać próby zmian narracji europejskiej do rozprawy z lewicą. Powołując się na rezolucję RE nr 1481, w czerwcu 2006 roku parlament w Zagrzebiu przyjął Deklarację o osądzeniu zbrodni popełnionych przez reżim komunistyczny w latach 1945–1990. Wezwano w niej SDP do weryfikacji stosunku do własnej przeszłości i publicznego odcięcia się od zbrodni jej poprzedniczki (Deklaracja 2006). Debaty historyczne w kadencji PE 2004–2009 wpłynęły na Chorwację bardziej pośrednio, ale też wzmocniły rozliczeniowy dyskurs prawicy. W efekcie kwestia nieocyszczenia z pozostałości komunizmu była jednym z głównych tematów w kampaniach wyborczych – prezydenckiej w 2010 roku oraz parlamentarnej w 2011 roku, skądinąd przegranych przez prawicę głównie z powodu obciążenia przez wyborców jej rządów odpowiedzialnością za skutki światowego kryzysu gospodarczego dla Chorwacji. Natomiast w kolejnych wyborach prezydenckich i parlamentarnych w 2015 roku HDZ odniosła sukces i powróciła do rządów. Szczególnie w latach 2015 i 2016 polityka pamięci władz nabrała charakteru silnie

antykomunistycznego. Odbiło się to negatywnie na stosunkach z lewicą, a także na procesie pojednania z Serbią (Jović 2017).

Natomiast oddziaływanie prób uzgodnienia historycznej narracji europejskiej na Serbię było najbardziej skomplikowane z czterech analizowanych państw. Niemniej odcisnęło się także na niej zarówno wprost, jak za pośrednictwem wskazanego już wzmocnienia dyskursu antykomunistycznego i nacjonalistycznego w Chorwacji. Dla przybliżenia go niezbędne jest zidentyfikowanie dwu źródeł specyfiki położenia Serbii wobec instytucji europejskich. Po pierwsze, ona sama znalazła się „pod pręgierzem” ich rezolucji jako główny odpowiedzialny za wojny pojugosłowiańskie i zbrodnie w latach 1991–1999, co w znakomity sposób ograniczyło jej możliwość przedstawienia się Zachodowi jako ofiara komunizmu. Po drugie, jako państwo powstałe z republiki zajmującej centralne miejsce w Jugosławii w latach 1945–1991 oraz rządzone do 2000 roku przez pokomunistyczną SPS nie mogła twierdzić, iż rządy komunistyczne zostały jej narzucone z zewnątrz, tak jak to zrobiły Polska i Ukraina w relacji do Rosji, zaś Chorwacja – w relacji do niej samej. Dla wewnętrznego życia politycznego Serbii oznaczało to, że ugrupowania prawicowe i centrowe, czerpiące legitymizację z oporu wobec rządów komunistycznych, miały ograniczone możliwości wykorzystania rezolucji europejskich.

„Pod pręgierzem” opinii Zachodu Serbia była już od wybuchu pierwszej z wojen w 1991 roku, niemniej formalne środki wyrazu tej sytuacji, takie jak przywołany proces Miloševića przed MTZJ, powstały później. Do wyroku stwierdzającego winę Serbów jako narodu – w ten sposób odbierała ów proces serbska opinia publiczna (Ostojić 2017) – wprawdzie nie doszło wskutek śmierci oskarżonego, jednak nad Serbią długo wisiała perspektywa orzeczenia odpowiedzialności za ludobójstwo przez Międzynarodowy Trybunał Sprawiedliwości (MTS). Wniosek o stwierdzenie popełnienia takiej zbrodni przez Serbię na Boszniakach w wojnie na terytorium BiH rząd tej ostatniej skierował do MTS już w 1993 roku. Sześć lat później wniosek o popełnienie ludobójstwa przez Serbię w wojnie na terytorium Chorwacji złożył także rząd w Zagrzebiu. Zanim MTS orzekł w pierwszej z tych kwestii, zapadł wyrok MTZJ w sprawie zbrodni na Boszniakach w Srebrenicy popełnionej przez oddziały RS w BiH w lipcu 1995 roku. W orzeczeniu z lipca 2001 roku, uznającym winę za tę zbrodnię gen. Radoslava Krsticia, przypisano jej kwalifikację ludobójczą, ale tej ostatniej nie stwierdzono także w odniesieniu do całości postępowania tych oddziałów wobec nie-Serbów w BiH. W tej sytuacji, próbując niejako antycypować wyrok MTS oddalający wnioski BiH i Chorwacji przeciw Serbii, w 2005 roku prezydent Serbii Boris Tadić, lider obozu politycznego jednocześnie demokratycznego i w wymiarze legitymizacji historycznej antykomunistycznego (gł. Partia Demokratyczna, PD), spróbował przeprowadzić przez Skupsztynę uchwałę przepaszającą obywateli BiH za mord srebrenicki. Próba ta zakończyła się porażką, nie zyskała bowiem poparcia ani SPS, ani ugrupowań nacjonalistycznej prawicy. Wreszcie wyrok MTZ z lutego 2007 roku rzeczywiście oddalił wniosek

BiH przeciw Serbii o ludobójstwo na Boszniakach w całym państwie. W zgodzie ze wspomnianym wyrokiem MTZJ MTS uznał za zbrodnię spełniającą kryteria tego typu jedynie morderstwa w Srebrenicy. Jako bezpośrednio odpowiedzialnych za nie wskazał władze RS w BiH, natomiast władze Serbii uznał za odpowiedzialne „tylko” za niepowstrzymanie tych pierwszych przed ich popełnieniem. Był to ważny moment w batalii Serbii o jej wizerunek międzynarodowy. Jeśli bowiem zapadłby wyrok skazujący, byłaby ona pierwszym państwem w historii, wobec którego orzeczono popełnienie zbrodni ludobójstwa.

Natomiast w swej kolejnej kadencji (2008–2012) Tadić zdołał doprowadzić do przyjęcia uchwały srebrenickiej przez Skupsztynę głosami rządzących nadal demokratów oraz SPS. Przyczynił się do tego PE, który odnośnie do zbrodni Serbów w BiH podtrzymał wyrok MTS. Parlament najpierw w styczniu 2009 roku przyjął rezolucję wzywającą do ustanowienia 11 lipca Europejskim Dniem Pamięci Ofiar Zbrodni w Srebrenicy (PE 2009b), a następnie w wielokrotnie przywołanej rezolucji z 2 kwietnia tego roku przypomniał tę zbrodnię w charakterze przestrogi przed recydywą wojny w Europie. W akcie, w którym, ogólnie biorąc, doceniono postawę narodów państw Wschodu wobec totalitarnego komunizmu, Serbów wymieniono w przeciwstawnym kontekście – jako naród kontynuujący zbrodnicze praktyki z poprzedniej epoki. Jednak w Skupsztynie powstała bezwzględna większość, która uznała nawiązanie do tej uchwały za niezbędne dla wzmocnienia perspektywy członkostwa państwa w UE. Trzeba podkreślić, że wzmianka dotycząca Serbów w uchwale PE nie została wprowadzona wskutek inicjatywy bośniackiej czy chorwackiej, bowiem żadne z tych państw nie należało wtedy do UE. Ostatecznie w marcu 2010 roku Skupsztyna uchwaliła tekst nawiązujący do niewystarczających starań Serbii w powstrzymaniu sprawców zbrodni w Srebrenicy i zachowujący ogólną zgodność z wyrokiem MTS (Deklaracja 2010).

Równocześnie na wewnętrzną politykę pamięci w Serbii już w okresie pierwszej kadencji Tadicia oraz rządów obozu demokratycznego (2004–2008) oddziaływała rezolucja RE nr 1481. Rząd Vojslawa Koštunicy w kwietniu tego roku przeprowadził przez Skupsztynę ustawę o rehabilitacji, która otworzyła możliwość przywrócenia praw i odzyskania dobrego imienia wyrokami sądów skazanym ze względów politycznych i/lub represjonowanym w latach 1941–2000 (Ustawa 2006b). Zdecydowana większość ofiar objętych tą regulacją została dotknięta wyrokami czy decyzjami administracyjnymi władz komunistycznych w latach 1944–1990 oraz władz zdominowanych przez SPS w okresie 1990–2000. Ważną kategorią wśród nich byli dawni czetnicy. Ustawą tą zostali oni symbolicznie zrównani z dawnymi partyzantami. Kierując się motywem rozwiązania wewnętrznego konfliktu o pamięć, ustawodawcy przyczynili się do powstania mitu Serbów jako jakoby jedynej nacji w Europie, który w latach 1941–1945 stworzył dwa antyfaszystowskie ruchy oporu: narodowy (czetnicy) i internacjonalistyczny (pod dowództwem Tity). Przyjęcie takiego rozwiązania przyczyniło się do wygaszenia wewnętrznej wojny o pamięć

drugiej wojny światowej i pomogło obozowi politycznemu Tadicia i Koštunicy jeszcze w 2006 roku doprowadzić do uchwalenia nowej Konstytucji. Wpisała ona państwo narodzone z rewolucji przeciwko rządowi Miloševicia z 5 października 2000 roku w całościową narrację o dziejach narodowych. Trudno jest bronić polityki pamięci otwarcie mitologizującej przeszłość, niemniej równie trudno zaprzeczyć, iż oba te akty pomogły w wewnętrznej stabilizacji Serbii po serii strat terytorialnych oraz znajdowaniu się „pod pręgierzem” zachodniej opinii publicznej przez poprzednich piętnaście lat.

Opisane rozwiązania w polityce pamięci były zgodne zarówno z założeniami sprawiedliwości tranzycyjnej, jak fundamentalną dla państw Wschodu potrzebą wpisania wydarzeń z okresu od 1939–1991 w całościową narrację historyczną. Nie zostały wprost negatywnie ocenione na Zachodzie, bowiem Serbia, w przeciwieństwie do Chorwacji, nie miała w latach 1941–1945 epizodu rządów faszystowskich, lecz uchodziła (swoją drogą, znów z nadużyciem prawdy historycznej) za ostoję ruchu partyzanckiego Tity. Natomiast krytycznie ustosunkowały się do nich miejscowe NGO i wspomniana już część elity intelektualnej przeciwna uczynieniu narodów podstawą organizacji politycznej subregionu po upadku Jugosławii. Jeden motyw tej krytyki okazał się później trafny – przestroga przed wciąganiem do konsensusu w głosowaniach nad ustawą o rehabilitacji i Konstytucją nacjonalistycznej prawicowej Serbskiej Partii Radykalnej (SRS), gdyż wykorzystała ona tę formę swego uznania do zdobycia władzy w przyszłości (Milosavljević 2007).

Wprawdzie nie doszło do tego w postaci rządów samej SRS, partii kontestującej całą transformację Serbii do demokracji w latach 2000–2012, jednak doprowadzili do tego rozłamowcy z niej, którzy założyli nową, bliższą centrum, przywołaną już SNS. W 2012 roku jej przedstawiciel Tomislav Nikolić pokonał Tadicia w kolejnych wyborach prezydenckich, a w 2014 roku objęła ona także kierowanie rządem po zwycięstwie w wyborach parlamentarnych. W efekcie od tego momentu w Serbii rządzi partia umiarkowanej prawicy, która prowadzi politykę wyciszenia debaty o źródłach wojen i zbrodni w latach 1991–1999, przesłaniając pamięć tego okresu m.in. właśnie wizerunkiem Serbów jako narodu wybitnie zasłużonego w walce z faszyzmem w latach 1941–1945. Obecnie jest to także polityka pamięci w typie narodowej strategii tożsamościowej (Stojanović 2017). Jednocześnie licząc się z poparciem większości społeczeństwa dla integracji z UE, SNS stara się kontynuować negocjacje z tą ostatnią o członkostwo. W ostatnich latach nasila się uzasadniona krytyka Serbii na Zachodzie jako państwa, które od 2014 roku zawróciło na drodze do demokracji skonsolidowanej i ponownie znalazło się w strefie reżymów hybrydowych.

Jednak krytyka ta w ograniczonym stopniu dotyczy polityki pamięci. Jedną ze szczególnych cech SNS jako partii prawicowej na tle całego Wschodu jest bowiem to, że, po pierwsze, rządzi stale w koalicji z pokomunistyczną SPS, oraz po drugie, nie rozwija retoryki antykomunistycznej, gdyż uderzałaby we własną przeszłość. Liderzy

SNS na czele z premierem w latach 2014–2017, a następnie prezydentem Aleksandarem Vučićem, są dawnymi członkami SRS, która w latach dziewięćdziesiątych okresowo popierała rządy SPS i Miloševića jako wspierające zbrojnie Serbów w Chorwacji, BiH i autonomicznym Kosowie<sup>12</sup>. Toteż jedynymi ugrupowaniami, które od początku dominacji SNS w 2014 roku zgłaszają inicjatywy całkowitego oczyszczenia życia publicznego z pozostałości komunizmu, m.in. w oparciu o rezolucję nr 1481, są niewielkie partie prawicy (gł. Serbski Ruch Monarchiczny, SPO), zresztą zbliżone do rządu lub nawet związane z nim koalicjami wyborczymi. Przyjęcie ich postulatów nie leży jednak w interesie głównej partii rządzącej i jej głównego koalicjanta SPS, są zatem w Skupstwie oddalane (Milošević, Touquet 2018).

Wspomniane zwroty polityczne w Serbii w latach 2012–2014 oraz w Chorwacji w 2015 roku otworzyły okres sprawowania władzy przez partie prawicowe, z których serbska nie jest wprawdzie silnie antykomunistyczna, jednak podobnie jak chorwacka też realizuje politykę pamięci w typie narodowej strategii tożsamościowej. Pociągnęło to za sobą wyraźne pogorszenie stosunków między tymi państwami i brak postępów w procesie pojednania historycznego. W ramach tego procesu osiągnięto już pewne sukcesy w okresie rządów Tadića w Serbii (2004–2012) oraz prezydenta pochodzącego z lewicy w Chorwacji Ivo Josipovicia (2010–2015; Hebda 2018).

Wspomniany wniosek Chorwacji przeciw Serbii do MTS z 1999 roku spotkał się z „odpowiedzią” Serbii w postaci analogicznego wniosku w styczniu 2010 roku, który jako ludobójstwo kwalifikował exodus Serbów z Chorwacji w wyniku operacji „Burza”. Serbia złożyła go, jak się wydaje, nie dlatego, iż liczyła na wydanieżądanego wyroku, lecz dla zwiększenia szans na uniknięcie orzeczenia swojej odpowiedzialności przy rozpatrywaniu wniosku chorwackiego. W lutym 2015 roku MTS rzeczywiście uznał za bezpodstawne oba wnioski. Po obu stronach wywołało to krytykę, niemniej w Chorwacji uczucie zawodu było silniejsze – w końcu to przede wszystkim Serbia podpadła w latach dziewięćdziesiątych „pod pręgierz” Zachodu. Od tego czasu w obszarze polityki pamięci oba państwa pozostają w stanie napięcia, a rozpoczęty pod koniec poprzedniej dekady proces pojednania historycznego między nimi jest zamrożony.

Jeszcze w latach 2013 i 2014 miał miejsce drugi obok uchwały PE odnoszącej się u honorowania Bandery na Ukrainie w 2010 roku przypadek próby rozwiązania konfliktu historycznego w stosunkach bilateralnych na Wschodzie za pośrednictwem decyzji podejmowanych przez UE. Tym razem Chorwacja przekonywała pozostałe państwa członkowskie do zablokowania procesu negocjacji Serbii o członkostwo ze względu na niewywiązanie się przez nią z wprowadzenia gwarancji praw ochrony języka narodowego dla mniejszości chorwackiej oraz nierozliczenia zbrodni z wojny 1991–1995 (zarzut niezbadania lub nieujawnienia losów wszystkich obywateli Chorwacji, których uznano za zaginionych). Jednak próba

---

<sup>12</sup> Prezydent Nikolić osobiście był ochotnikiem z Serbii walczącym po stronie separatystów serbskich w Chorwacji i BiH w pierwszej połowie lat dziewięćdziesiątych.

wciągnięcia Zachodu w strategię narodowej polityki tożsamościowej tym razem okazała się od razu nieskuteczna. Członkowie UE nie uznali próby Chorwacji za działanie oparte na wartościach wspólnotowych, lecz za załatwianie interesów należących do sfery stosunków dwustronnych i nie zastosowali się do jej postulatu. Niemniej epizod ten warto odnotować, bowiem on także wpisał się w postrzeganie Wschodu przez Zachód, które powstało już w toku wojen południowosłowiańskich i którego nie udało się przełamać w wyniku inicjatyw dotyczących wspólnej narracji historycznej podejmowanych przez następne dwadzieścia lat.

## ■ PODSUMOWANIE

Zarysowane kształtowanie się wzajemnego postrzegania przez państwa Wschodu i Zachodu w ostatnim trzydziestolecu ukazuje z jednej strony ewolucję strategii polityki pamięci tych pierwszych, z drugiej – skłonność trzymania się utartych schematów przez te drugie, wreszcie z trzeciej – różnice kulturowe między nimi wyrażające się najbardziej w konserwatyzmie obyczajowym społeczeństw wschodnioeuropejskich. Wydaje się, iż to ten ostatni, zjawisko odporne na zmiany oraz powstrzymujące konieczne w XXI wieku procesy modernizacyjne, leży najgłębiej u korzeni nieporozumienia między Wschodem i Zachodem co do wspólnej historycznej narracji europejskiej.

W dwu subregionach Wschodu krzywa rozwoju polityki pamięci przybrała inny kształt. W państwach południowosłowiańskich była bliska paraboli – od narodowej strategii tożsamościowej w latach dziewięćdziesiątych przeszły one do polityki opartej na założeniach sprawiedliwości tranzycyjnej w pierwszej dekadzie XXI wieku, a na przełomie tejże i drugiej dekady nawet do strategii pojednania historycznego, jednak w ostatnich kilku latach znów przechyliły się ku pierwszej z nich. Z kolei na obszarze „skrwawionych ziem” krzywa przybrała raczej postać odwróconej równi pochyłej. Pierwszą chronologicznie była polityka pojednania historycznego, szczególnie owocna w przypadku polsko-niemieckim oraz polsko-ukraińskim. W drugiej połowie lat dziewięćdziesiątych dołączono do niej politykę opartą na założeniach sprawiedliwości tranzycyjnej. Jednak od schyłku pierwszej dekady XXI wieku zaczęło się przejście do narodowej strategii tożsamościowej. Tak krzywa wygląda przede wszystkim w Polsce, w której ostatnia z tych strategii absolutnie dominuje w okresie od 2015 roku. Na Ukrainie sytuacja była o tyle inna, że środków retrybucyjnych i odszkodowawczych sprawiedliwości tranzycyjnej niemal w ogóle nie wprowadzono, natomiast symboliczne i narracyjne – na szeroką skalę dopiero w okresie rządów prezydenta Petra Poroszenki (2014–2019). Następnie realizacja narodowej strategii tożsamościowej wyczerpała się dość nagle (lub doznała przejściowego załamania?) w wyniku zmiany władzy w wyborach z 2019 roku. Jednocześnie Ukraina nie powróciła pod zasięg wpływów Rosji, jak to było po zakończeniu rządów poprzedniego prezydenta porowolucyjnego Juszczenki w 2010 roku.

Jeśli chodzi o Zachód, to jego pozostawanie przy schematycznej wizji Wschodu zależało nie tylko od zarysowanego, ogólnie biorąc, sprzecznego z wartościami leżącymi u podstaw integracji europejskiej, kierunku przemian polityki pamięci państw pokomunistycznych. Wynikło także ze zbyt jednostronnego wsłuchiwania się w głos tych środowisk na Wschodzie, które przedstawiają przejawskrawiony negatywny obraz polityki w tamtejszych państwach. Niemniej uwaga ta dotyczy głównie państw pojugosłowiańskich, gdzie część środowisk lewicowych i intelektualistów promuje specyficznie rozumiany antyfaszyzm, dezawuuje wspólnotę narodową jako podstawę organizacji politycznej i kwestionuje potrzebę posiadania przez państwo całościowej spójnej narracji historycznej. Jest to sytuacja odległa od Polski i Ukrainy, a także pozostałych państw wschodnioeuropejskich, gdzie tego typu ponadnarodowa lewica, łatwo znajdująca punkty styczne z lewicą na Zachodzie, jest z kolei bardzo słaba<sup>13</sup>. Skądinąd źródła tej szczególnej wrażliwości na nacjonalizm w państwach pojugosłowiańskich pozostają całkowicie zrozumiałe. Podobnie jak źródła wrażliwości Zachodu, którego doświadczenie własnej niemocy wobec wojen pojugosłowiańskich do dziś istotnie wpływa na postrzeganie Wschodu.

Zachód wyciągnął wnioski z tego, że w inicjatywach niektórych reprezentantów Wschodu przewinęły się tendencje do podważenia narracji historycznej, którą buduje on od kilku dekad oraz w centrum której stoi pamięć Holocaustu. Ta ostatnia kwestia pozostanie zapewne jeszcze długo przedmiotem kontrowersji i będzie kwestionowana przez strategów polityki pamięci ze Wschodu, którzy uważają, iż ich naród doświadczył pod rządami dwu totalitaryzmów porównywalnego zagrożenia swego istnienia, co Żydzi w latach 1939–1945. Jednocześnie nic nie wskazuje na to, że Zachód odstąpi od zasady wspierania na Wschodzie tylko polityki opartej na zasadach sprawiedliwości tranzycyjnej i pojednania historycznego. A także że zmieni krytyczne podejście do prób rozwiązywania bilateralnych konfliktów pamięci przez instytucje wspólnotowe. Dlatego konflikty o pamięć między państwami Wschodu będą nadal wybuchały. Oczekiwanie części inteligencji w państwach Wschodu, że Zachód pomoże przełamać im konfliktogenny potencjał pamięci zbiorowej, pozostanie moim zdaniem niezaspokojone.

Do tej raczej pesymistycznej wizji warto dodać, że rozwiązywanie bilateralnych konfliktów pamięci między państwami należącymi do dawnego Zachodu i Wschodu odbywało się w minionym trzydziestoleciu w sposób bardziej efektywny niż tworzenie wspólnej narracji europejskiej. Mam tu na myśli kwestie poruszane w stosunkach państwa zachodniego Niemiec (swoją drogą, po części, ze względu na zjednoczenie NRD z RFN w 1990 roku, także wschodniego) z jego sąsiadami wschodnimi. Nie tylko pojednanie historyczne polsko-niemieckie i polsko-czeskie można uznać za procesy dokonane czy prawie dokonane. Również rozwiązanie

---

<sup>13</sup> O różnicach w stosunku do symboliki komunistycznej we współczesnej Polsce i Chorwacji zob. Czerwiński 2013.

szerszego międzynarodowego konfliktu z pierwszej dekady XXI wieku o sposób upamiętnienia Niemców wypędzonych ze Wschodu w 1945 roku wskazuje na możliwość zawierania trwałych porozumień bilateralnych co do pamięci między państwami w Europie. Niemniej przykłady te dotyczą tylko jednego państwa – Niemiec. Doszły do skutku dlatego, że jednoznaczne potępienie III Rzeszy jako sprawcy ludobójstwa znajduje się w centrum wspólnej narracji ustanowionej aktami instytucji europejskich. A także dlatego, że wszystkie rządy Niemiec od końca lat siedemdziesiątych ją współtworzyły i podtrzymywały.

## LITERATURA PRZYWOŁANA

- Aguilar Fernández Paloma (2002), *Memory and Amnesia: The Role of the Spanish Civil War in the Transition to Democracy*, New York: Berghahn Books.
- Assmann Aleida (2015), *The Transformative Power of Memory*, w: Małgorzata Pakier, Joanna Wawrzyniak (red.) *Memory and Change in Europe. Eastern Perspectives*, New York–London: Berghahn Books.
- Bachmann Klaus (2014), *Europejskie złudzenia kontra ukraińskie realia*, <https://dokis.pl/articles/view/104> (dostęp 15.01.2021).
- Bachmann Klaus, Lyubashenko Igor (2014), *The Maidan Uprising, Separatism and Foreign Intervention. Ukraine`s complex transition*, Frankfurt am Main: Peter Lang Edition.
- Biserko Sonja (red.) (2016), *The Warp of the Serbian Identity. Anti-westernism, Russophilia, Traditionalism...*, Beograd: Helsinki Committee for Human Rights in Serbia, „Ogledi Studies”, nr 17.
- Czerwiński Maciej (2013), *Breme (postkomunizma). Hrvatski i poljski kulturni kodovi*, w: Maša Kolanović (red.), *Komparativni postsocijalizam. Slavenska iskustva*, Zagreb: Zagrebačka slavistička škola, s. 47–79.
- Defending History, <https://defendinghistory.com/> (dostęp 15.01.2021).
- Deklaracja 2005: *Deklaracija o antifaszizmu*, <http://narodne-novine.nn.hr/clanci/sluzbeni/288494.html> (dostęp 15.01.2021).
- Deklaracja 2006: *Deklaracija o osudi zločina počinjenih tijekom totalitarnoga komunističkog poretka u Hrvatskoj 1945.–1990. godine*, <https://www.index.hr/vijesti/clanak/deklaracija-o-osudi-zlocina-pocinjenih-tijekom-totalitarnog-komunistickog-poretka-u-hrvatskoj-19451990/320911.aspx> (dostęp 15.01.2021).
- Deklaracja 2010: *Deklaracija o osudi zločina u Srebrenici Narodne skupštine Republike Srbije*, „Službeni glasnik RS”, nr 20/10.
- Djokić Dejan (2007), *Elusive Compromise. A History of Interwar Yugoslavia*, London: Hurst & Company.
- Dragović-Soso Jasna (2008), *Why Yugoslavia disintegrate? An overview of contending explanations*, w: Lenard J. Cohen, Jasna Dragović-Soso (red.), *State Collapse in South-Eastern Europe. New Perspectives on Yugoslavia's Disintegration*, West Lafayette, IN: Purdue University Press, s. 1–29.
- Đurašković Stevo (2016), *The Politics of History in Croatia and Slovakia in the 1990s*, Zagreb: Srednja Europa.
- Dziennik.pl (2017), *Prezes PiS: powiedziałem prezydentowi Poroszcence wprost, z Banderą do Europy nie wejdziecie*, <https://wiadomosci.dziennik.pl/polityka/artykuly/542073.jaroslaw-kaczynski-ukraina-usa-parasol-atomowy.html> (dostęp 15.01.2021).
- Encarnación Omar G. (2008), *Spanish Politics: Democracy after Dictatorship*, Cambridge: Polity.

- Goldstein Ivo (2010), *Dvadeset godina samostalne Hrvatske*, Zagreb: Novi libre.
- Gordy Eric (2013) *Guilt, Responsibility, and Denial. The Past at Stake in Post-Milošević Serbia*, Philadelphia, PA: University of Pennsylvania Press.
- Hebda Wiktor (2018), *Serbsko-chorwackie stosunki polityczne na przełomie XIX i XX wieku*, Warszawa: ASPRA-JR.
- Hrycenko Ołeksandr (2017), *Президенти і пам'ять. Політика пам'яті президентів України (1994–2014): підгрунття, послання, реалізація, результати*, Kyjiv: Інститут культурології НАМ України.
- Jović Dejan (2009), *Yugoslavia: A State that Withered Away*, West Lafayette, IN: Purdue University Press.
- Jović Dejan (2017), *Rat i mit. Politika identiteta u suvremenoj Hrvatskoj*, Zagreb: Fraktura.
- Karačić Darko, Banjeglav Tamara, Govedarica Nataša (2012), *Re.vizija prošlosti. Službene politike sjećanja u Bosni i Hercegovini, Hrvatskoj i Srbiji od 1990. godine*, Sarajevo: ACIPS, Friedrich Ebert Stiftung.
- Kasjanow Heorhij (2010), *Danse macabre. Hołod w Ukraini u politici, masowij swidomosti ta istoriohrafiji (1980-ti – poczatok 2000-ch)*, Kyjiv: Laurus.
- Kasjanow Heorhij (2018), *Past Continuous. Історична політика 1980-х – 2000-х. Україна та її cyciđu*, Kyjiv: Laurus.
- Koposov Nikolay (2018), *Memory Laws, Memory Wars. The Politics of the Past in Europe and Russia*, Cambridge: Cambridge University Press.
- Kuljić Todor (2011), *Sjećanje na titoizam. Između diktata i otpora*, Beograd: Čigoja štampa.
- Kuljić Todor (2012), *Tito, sociološkoistorijska studija*, Zrenjanin: Kulturni centar Zrenjanina.
- Lyubashenko, Igor (2017), *Transitional Justice in Post-Euromaidan Ukraine. Swimming Upstream*, Frankfurt am Main: Peter Lang Edition.
- MacDonald David B. (2002), *Balkan Holocausts? Serbian and Croatian Victim-centered Propaganda and the War in Yugoslavia*, Manchester–New York: Manchester University Press.
- Mark James (2010), *The Unfinished Revolution. Making Sense of the Communist Past in Central-Eastern Europe*, New Haven, CT: Yale University Press.
- Markovina Dragan (2016), *Povijest poraženih*, Sarajevo: University Press, Magistrat izdanja.
- Markovina Dragan (2017), *Doba kontrarevolucije*, Zagreb: Razlog.
- Milosavljević Olivera (2007), „Dobri” nacionalizam, „Peščanik”, <https://pescanik.net/dobri-nacionalizam/> (dostęp 15.01.2021).
- Milošević Ana, Touquet Helen (2018), *Unintended consequences: the EU memory framework and the politics of memory in Serbia and Croatia*, „South East European and Black Sea Studies”, vol. 18, no. 3, s. 381–399.
- Motyka Grzegorz, Wnuk Rafał, Stryjek Tomasz, Baran Adam F. (2012), *Wojna po wojnie. Antysowieckie podziemie w Europie Środkowo-Wschodniej w latach 1944–1953*, Warszawa–Gdańsk: ISP PAN, MIIWŚ, Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Motyka Grzegorz, Stryjek Tomasz, Zajączkowski Mariusz (2020), *Międzynarodowe aspekty akcji „Wisła”*, Warszawa: ISP PAN.
- Neumayer Laure (2017), *Włączanie wschodnioeuropejskiej przeszłości do wspólnej narracji: mobilizacja wokół kwestii „zbrodni komunizmu” w Parlamencie Europejskim*, w: Andrzej Paczkowski (red.), *Rozliczanie totalitarnej przeszłości: instytucje i ulice*, Warszawa: ISP PAN, s. 11–48.
- Nowak Andrzej (2015), *Political Correctness and Memories Constructed for ‘Eastern Europe’*, w: Małgorzata Pakier, Joanna Wawrzyniak (red.), *Memory And Change In Europe. Eastern Perspectives*, New York–London: Berghhan Books.

- Ostojić Mladen (2014), *Between Justice and Stability. The Politics of War Crimes Prosecutions in Post-Milošević Serbia*, Farnham Surrey–Burlington, VT: Ashgate.
- Paxton Robert O. (2001), *Francja Vichy. Stara Gwardia i Nowy Ład, 1940–1944*, Wrocław: Bukowy Las.
- PE 2005: *European Parliament resolution on the sixtieth anniversary of the end of the Second World War in Europe on 8 May 1945*, <https://www.europarl.europa.eu/sides/getDoc.do?type=TA&reference=P6-TA-2005-0180&language=EN> (dostęp 15.01.2021).
- PE 2008a: *Declaration of the European Parliament on the proclamation of 23 August as European Day of Remembrance for Victims of Stalinism and Nazism*, <https://www.europarl.europa.eu/sides/getDoc.do?pubRef=-//EP//TEXT+TA+P6-TA-2008-0439+0+DOC+XML+V0//EN> (dostęp 15.01.2021).
- PE 2008b: *European Parliament resolution of 23 October 2008 on the commemoration of the Holodomor, the Ukraine artificial famine (1932–1933)*, <https://www.europarl.europa.eu/sides/getDoc.do?reference=P6-TA-2008-0523&type=TA&language=EN&redirect> (dostęp 15.01.2021).
- PE 2008c: PE: *Wielki Głód na Ukrainie był zbrodnią przeciwko ludzkości*, <https://www.europarl.europa.eu/sides/getDoc.do?pubRef=-//EP//TEXT+IM-PRESS+20081020BRI40079+ITEM-015-PL+DOC+XML+V0//PL&language=PL> (dostęp 15.01.2021).
- PE 2009a: *European Parliament resolution of 2 April 2009 on European conscience and totalitarianism*, <https://www.europarl.europa.eu/sides/getDoc.do?pubRef=-//EP//TEXT+TA+P6-TA-2009-0213+0+DOC+XML+V0//EN> (dostęp 15.01.2021).
- PE 2009b: *European Parliament resolution of 15 January 2009 on Srebrenica*, <https://www.europarl.europa.eu/sides/getDoc.do?reference=P6-TA-2009-0028&type=TA&language=EN&redirect> (dostęp 15.01.2021).
- PE 2010: *European Parliament resolution of 25 February 2010 on the situation in Ukraine*, [https://www.europarl.europa.eu/doceo/document/TA-7-2010-0035\\_EN.html](https://www.europarl.europa.eu/doceo/document/TA-7-2010-0035_EN.html) (dostęp 15.01.2021).
- Pettai Eva-Clarita, Pettai Vello (2015), *Transitional and Retrospective Justice in the Baltic States*, Cambridge: Cambridge University Press.
- Praga 2008: *Prague Declaration on European Conscience and Communism*, <https://www.praguedeclaration.eu/> (dostęp 15.01.2021).
- Ramet Sabrina P. (2002), *Balkan Babel. The Disintegration of Yugoslavia from the Death of Tito to the Fall of Milošević*, Boulder: Westview Press.
- Rezolucja 2006: Resolution 1481: *Need for international condemnation of crimes of totalitarian communist regimes*, <http://assembly.coe.int/nw/xml/XRef/Xref-XML2HTML-en.asp?fileid=17403> (dostęp 15.01.2021).
- Snyder Timothy (2015), *Skrwawione ziemie: Europa między Hitlerem a Stalinem*, tłum. Bartłomiej Pietrzyk, Warszawa: Świat Książki.
- Stan Lavinia (red.) (2009), *Transitional Justice in Eastern Europe and the Former Soviet Union. Reckoning with the Communist Past*, New York: Routledge.
- Stojanović Dubravka (2017), *Populism: the Serbian Way*, Beograd: Peščanik.
- Stryjek Tomasz (2014), *Ukraina przed końcem Historii. Szkice o polityce państw wobec pamięci*, Warszawa: ISP PAN, Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Stryjek Tomasz (2020), *Współczesna Serbia i Chorwacja wobec własnej historii*, Warszawa: ISP PAN, Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Subotić Jelena (2009), *Hijacked Justice: Dealing with the Past in the Balkans*, Ithaca: Cornwall University Press.
- Thomas Robert (1999), *The Politics of Serbia in the 1990s*, New York: Columbia University Press.

- Touquet Heleen (2012), *The Republika Srpska as a strong nationalizing state and the consequences for postethnic activism*, „Nationalities Papers”, t. 40, nr 2, s. 203–220.
- Troszyński Marek (2018), *Ukraina i Ukraińcy w polskim dyskursie internetowym. Analiza jakościowo-ilościowa tekstów zamieszczanych w mediach społecznościowych*, w: Piotr Tyma (red.), *Raport. Mniejszość ukraińska i migranci z Ukrainy w Polsce. Analiza dyskursu*, Warszawa: ZUWP, s. 103–155.
- Uchwała 2009: *Uchwała Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 15 lipca 2009 r. w sprawie tragicznego losu Polaków na Kresach Wschodnich*, <http://isap.sejm.gov.pl/isap.nsf/DocDetails.xsp?id=WMP20090470684> (dostęp 15.01.2021).
- Uchwała 2016a: *Uchwała Senatu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 7 lipca 2016 r. w sprawie oddania holdu ofiarom ludobójstwa dokonanego przez nacjonalistów ukraińskich na obywatelach II Rzeczypospolitej w latach 1939–1945*, <http://isap.sejm.gov.pl/isap.nsf/DocDetails.xsp?id=WMP20160000638> (dostęp 15.01.2021).
- Uchwała 2016b: *Uchwała Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 22 lipca 2016 r. w sprawie oddania holdu ofiarom ludobójstwa dokonanego przez nacjonalistów ukraińskich na obywatelach II Rzeczypospolitej Polskiej w latach 1943–1945*, <http://isap.sejm.gov.pl/isap.nsf/DocDetails.xsp?id=WMP20160000726> (dostęp 15.01.2021).
- Ustawa 2006a: *ЗАКОН УКРАЇНИ Про Голодомор 1932-1933 років в Україні*, <https://zakon.rada.gov.ua/laws/show/376-16#Text> (dostęp 15.01.2021).
- Ustawa 2006b: *Zakon o rehabilitacji*, „Służbeni glasnik RS”, nr 33/06.
- Ustawa 2015: *ЗАКОН УКРАЇНИ Про правовий статус та вішанування пам'яті борців за незалежність України у XX столітті*, <https://zakon.rada.gov.ua/laws/show/314-19#Text> (dostęp 15.01.2021).
- Ustawa 2018: *Ustawa z dnia 26 stycznia 2018 r. o zmianie ustawy o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, ustawy o grobach i cmentarzach wojennych, ustawy o muzeach oraz ustawy o odpowiedzialności podmiotów zbiorowych za czyny zabronione pod groźbą kary*, <https://dziennikustaw.gov.pl/DU/rok/2018/pozycja/369> (dostęp 15.01.2021).
- Wigura Karolina, Kuisz Jarosław, Sadurski Wojciech (red.) (2018), *Trudne rozliczenia z przeszłością*, t. 1: *Sprawiedliwość okresu przejściowego w perspektywie międzynarodowej*, t. 2: *Polska w perspektywie Europy Środkowo-Wschodniej*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Wolff Larry (2020), *Wynalezienie Europy Wschodniej. Mapa cywilizacji w dobie Oświecenia*, Kraków: Międzynarodowe Centrum Kultury.
- Zacharias Michał (2004), *Komunizm, federacja, nacjonalizmy. System władzy w Jugosławii 1943–1991. Powstanie, przekształcenia, rozkład*, Warszawa: Neriton, IH PAN.

Tomasz Stryjek

DIFFERENCES AND MISUNDERSTANDINGS: HOW WESTERN AND EASTERN EUROPE FACE THE CHALLENGES OF CREATING A COMMON NARRATIVE ON EUROPE'S HISTORY IN THE 20TH CENTURY

The essay concerns attempts to shape a common narrative about the history of Europe in the 1939–1991 period made by representatives of the Western Europe and the region of Central and Eastern Europe (East) since the fall of communism and collapse of the Eastern Bloc. It shows at the beginning the encounter and next the clash between two different historical experiences and narratives of West and East, and as a result the growing misunderstandings. The author distinguishes three strategies of the politics of memory used by the Eastern states internally and toward neighbors: historical reconciliation, transitional justice and national identity politics of memory. The author analyzes how the latter prevailed in the post-Yugoslav states in 1990s and in the states located on the Timothy Snyder's Bloodlands in the second decade of 21st century. Of a special subject of analysis are the two most explosive contemporary memory conflicts in the region: Serbian-Croatian and Polish-Ukrainian. The author shows how these conflicts developed in the conditions of a growing lack of understanding of the East by the West. The West representatives in the EU did not fully admit the postulates to change the common historical narrative in Europe put forward by the representatives of the East. Neither the entire EU nor its old member states did take a position on the disputes over memory between the Eastern states. As a result these conflicts linger and the prospects for ending them are weak.

**Słowa kluczowe:** polityka pamięci, historyczne pojednanie, europejska narracja historyczna, Unia Europejska, serbsko-chorwacki konflikt pamięci, polsko-ukraiński konflikt pamięci

**Key words:** politics of memory, historical reconciliation, European historical narrative, European Union, Serbian-Croatian memory conflict, Polish-Ukrainian memory conflict